

NAFTA I GAZ
CHEMIA
FARMACJA
PAPIER
PALIWA
CERAMIKA
I SZKŁO

SPKCH Solidarność POLSKIEJ CHEMII

industriAll
EUROPEAN TRADE UNION

industriAll

WARSZAWA

6

325 ROK XXVI
CZERWIEC
2017

MIESIĘCZNIK KRAJOWEGO SEKRETARIATU PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

◉ Komisja Krajowa w Rydzyńcu ◉ IndustriAll Europa w Londynie ◉ Branża Przemysłu Chemicznego w Brukseli ◉ Podziękowania dla KSPCH ◉ Zgromadzenie FAVEO ◉ Zawierucha w ZA Puławy ◉ Dyskryminacja placowa ◉ Ks. prof. Waldemar Cisło - „Imigranci u bram” ◉

Poznański Czerwiec '56

Bez Poznania nie byłoby Gdańska. Solidarność w jakimś sensie rozpoczęła się tu, w czerwcu 1956 roku w Poznaniu. Pamiętajcie o tym! - zaapelował w roku 2006 spod poznańskich Krzyży Prezydent Lech Kaczyński. Podkreślał, że to było pierwsze z cyklu wydarzeń, które doprowadziły Polskę do wolności.

Sześćdziesiąt jeden lat temu, w końcu czerwca 1956 roku poznańskie społeczeństwo wypowiedziało posłuszeństwo zbrodniczej komunistycznej dyktaturze powstałej, opartej i wspieranej do dziś przez komunistyczną Rosję. Było to pierwsze powstanie społeczeństwa w Europie przeciw reżimowi komunistycznej dyktaturze Rosji. Powstanie miało charakter powszechny, bo udział w nim wzięły wszystkie warstwy społeczności poznańskiej.

Zginęło wielu, bardzo wielu. Do dziś Poznań nie może się doliczyć zabitych, zamordowanych, zakatowanych. Mordowano dzieci. Najmłodszym zamordowanym uczestnikiem Powstania Poznańskiego Czerwiec '56 był Romek Strzałkowski, lat 13, uczeń szkoły muzycznej. Prawdopodobnie pracownica UB, której nazwisko zna IPN, ale podać go nie chce zastrzeliła Romka Strzałkowskiego, dokonując egzekucji z tak zwanego przyłożenia. Historycy nie są zgodni w kwestii rzeczywistej liczby ofiar śmiertelnych. W 1981 r. oceniano, że zginęły 74 osoby. Najnowsze badania wskazują na 57 osób, pion śledczy IPN określa ilość ofiar na 58. W literaturze pojawiały się także informacje o 100 ofiarach śmiertelnych, ale nie znalazły potwierdzenia w źródłach. Na skutek walk rannych zostało około 650 osób.

W tłumieniu Powstania Poznańskiego Czerwiec '56, wzięły udział wojska sowieckie i polski wyposażone w czołgi, armaty i samoloty.

Na uczestników buntu niemal natychmiast spadły represje. Według raportów UB, do 8 sierpnia zatrzymano łącznie 746 osób. Biciem wymuszano zeznania. Władze zdecydowały się osądzić i ukarać nie uczestników „robotniczego nurtu”, lecz tych, którzy popełnili „wykroczenia przeciw prawu”. Prokurator Generalny PRL Marian Rybicki oświadczył: „Organy Prokuratury z całą rozważą i sprawiedliwością odróżniają w toku śledztwa robotników, którzy pod wpływem niezadowolenia wywołanego niezadowolaniem ich słusznych w dużej mierze żądań wzięli udział w strajku i demonstracji, od elementów awanturniczych, kryminalnych i prowokatorów”. Ostatecznie doszło

jedynie do trzech procesów - „trzech” (proces dotyczący linczu na funkcjonariuszu UB), „dziesięciu” i „dziesięciu”. Procesy odbyły się szerokim echem w Europie i na świecie, gdyż ich przebieg relacjonowali zagraniczni korespondenci. Na salach sądowych byli również obecni przedstawiciele ambasad m.in. USA i Francji. Podczas procesów erudycją i odwagą polityczną wyróżnił się mecenas Stanisław Hejnowski, który w latach późniejszych z tego powodu był inwigilowany i szykanowany przez SB.

Protest poznańskich robotników pokazał jak ogromna była niechęć społeczeństwa wobec władz i systemu. Poznański Czerwiec pokazał również brak dostatecznej legitymizacji komunistycznej władzy sprawującej rzekomo rządy w imieniu wielkoprzemysłowej klasy robotniczej. Był pierwszym w PRL masowym buntem robotników i mieszkańców dużego miasta, przeciwko którym władze skierowały ogień czołgów i karabinów maszynowych.

W 1957 r. I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka przed pierwszą rocznicą Poznańskiego Czerwca zalecił, by zapuścić nad nim „żałobną kurtynę milczenia”. Kościół poznański w modlitwach przywracał pamięć ofiar „czarnego czwartku”. Nie zapomniano o wsparciu materialnym dla rodzin ofiar. W październiku 1957 r. przy poznańskiej Kurii utworzony został Referat Miłosierdzia Chrześcijańskiego, który opiekował się między innymi osobami, potrzebującymi pomocy materialnej wskutek „wypadków poznańskich”.

W latach 1957 – 1980 w Polsce milczano na temat Poznańskiego Czerwca. Pierwsza książka na ten temat ukazała się na Zachodzie i była niedostępna w kraju. Było to wydane w Paryżu w 1971 r. opracowanie dziennikarki Ewy Wacowskiej pt. Poznań 1956. Autorka była naocznym świadkiem, a poczynione wtedy obserwacje i notatki wykorzystała do napisania książki.

Ogromną rolę w upamiętnianiu i dokumentowaniu tamtych wydarzeń odegrał dr inż. Aleksander Ziemkowski – architekt, urbanista, planista przestrzenny, konstruktor. Przez lata niestrudzenie zbierał dokumenty i informacje o wydarzeniach i ofiarach. Gdy nadszedł rok 1980 i czas „Solidarności” miał już przygotowaną koncepcję monografii o Czerwcu '56. Jedną z pierwszych inicjatyw, jakie podjęli członkowie organizującego się NSZZ „Solidarność” w Poznaniu, był projekt postawienia pomnika upamiętniającego wydarzenia sprzed 25 lat. Wkrótce powołano Społeczny Komitet Budowy Pomnika Poznańskiego Czerwca 1956. Uroczystego odsłonięcia pomnika, stanowiącego dwa kroczące krzyże dokonano 28 czerwca 1981 r. w rocznicę wydarzeń.

Historycy do dziś rozmaicie definiują Poznański Czerwiec 1956 r., często spierając się, która nazwa jest najbardziej trafna – bunt, powstanie, czy rewolta? Każde z tych pojęć ma swoich zwolenników jak i oponentów. Z pewnością każde z tych pojęć bardziej oddaje istotę tego co wydarzyło się w Poznaniu w dniu 28 czerwca 1956 r., niż stosowane latami przez komunistyczną propagandę określenia, które miały umniejszyć rangę Czerwca '56 takie jak: „wypadki poznańskie” lub „wydarzenia poznańskie”. ■

Dr Agnieszka Łuczak
Naczelnik Oddziałowego Biura
Edukacji Publicznej IPN w Poznaniu
<http://blogmedia24.pl/node/68156>



Komisja Krajowa na Zamku w Rydzynie

20 czerwca 2017r. w „Hotelu Zamek Rydzyna” w Rydzynie koło Leszna odbyło się posiedzenie Komisji Krajowej NSZZ Solidarność. Obrady rozpoczęły się o godz. 14.00 w przepięknej zamkowej sali balowej. Obrady rozpoczęły się od wystąpień zaproszonych gości tj. władz Leszna, Rydzyny, Dyrektora Hotelu itd.

W pierwszej części obrad odbyła się prezentacja wersji mobilnej Tygodnika Solidarność. Już teraz możemy w sklepie Google Play „pobrać” na telefony komórkowe – smartfony (android), aplikację „Tygodnik Solidarność”, taką aplikację można również pobrać na iphony i tablety.

Z tej aplikacji można pobierać wydania Tygodnika Solidarność. Cena takiego wydania wynosi 2,99 zł. Rozważane jest udostępnianie takiego wydania dla wszystkich członków związku, którzy będą mieli legitymacje elektroniczne. W przypadku tak dużej ilości odbiorców, cena wydania jak stwierdzono mogłaby wówczas oscylować nawet w granicach 50 groszy za wydanie.

Członkowie KK, którzy podczas posiedzenia, pobrali aplikację, mają możliwość do końca sierpnia testować darmowo wydania Tygodnika.

Przewodniczący Zarządu Komisarzyniego podał informację o skutecznym przeprowadzeniu WZD Krajowej Sekcji Pracowników Administracji Rządowej i Samorządowej, podczas którego udało się wybrać nowego przewodniczącego Sekcji. W ten sposób zażegnano toczący się spór w Sekcji o którym pisałem w notatce z poprzednich obrad KK.

Następnie członkowie KK podjęli kilka decyzji (stanowisk, uchwał), między innymi: Uchwała ws. zasad oraz sposobów głosowania przy wykorzystaniu środków bezpośredniego porozumiewania się na odle-



głość. Zmiany dotyczyły między innymi rozszerzenia poprzez głosowanie SMS-ami. Wprowadzono również zmiany w Uchwale ws. Ordynacji Wyborczej na kadencję 2018 – 2022. Podjęto Uchwałę ws. prawomocności zebrań jednostek organizacyjnych NSZZ „Solidarność”. Przyjęto stanowisko ws. propozycji wzrostu wynagrodzeń oraz emerytur i rent w 2018r.; stanowisko ws. projektu ustawy o ograniczeniu handlu w niedzielę.

Podczas obrad zgłoszono i uchwalono dwa stanowiska: ws. sytuacji w branży energetycznej oraz ws. projektu ustawy o minimalnym wynagrodzeniu zasadniczym w służbie zdrowia.

Wszystkie stanowiska i uchwały są - jak zawsze, dostępne od kilku dni na stronie KK, prześlę je również mailem, jak otrzymam od Prezydium KK.

W dalszej części obrad odbyło się spotkanie z Panią Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej - Elżbietą Rafalską.

Pani Minister przedstawiła działania ministerstwa a następnie odbyła się dość długa dyskusja, podczas której członkowie

KK mówili między innymi o: zmianie ustawy o ZZ w kontekście reprezentatywności, restrukturyzacji w agencji rolnej, braku funduszu na Wojewódzkie Rady Dialogu, słabej pracy zespołów branżowych trójstronnych (mało obrad, brak odpowiednich przedstawicieli).

Spotkanie trwało do godziny 20,20, po czym zamknięto obrady KK, pomimo, że było zapisanych kilka osób do głosu w punkcie wolnych wniosków i pomimo tego, że obrady miały być dwudniowe. W związku z powyższym następnego dnia po śniadaniu obrad już nie było. ■

Mirosław Miara



Połowy miesiąca

Oni nie wiedzieli od samego początku, że będzie bałagan, że Rosjanie składali ciała jak im się wydawało, że pomyłki były nieuniknione i że lepiej byłoby ich wszystkich pochować, zgodnie z tradycją, w jednej mogile.

Z czyją tradycją? Z ruską tradycją. Takich to mieliśmy rządzących. Zgodnie z tradycją...

○ Sąd Najwyższy uznał, odważnie (słowaami swojego rzecznika), że prezydent ułaskawić Kamińskiego nie miał prawa i takie tam. Najciekawsze jest to odważnie. Wydaje się, że w ten odważny SN sposób przyspieszył swoją likwidację. I bardzo dobrze. To złożył czasów PRL i czas ich pożegnać.

○ Ale warto przypomnieć historię z Kamińskim. Wszystko było w porządku, sąd skazał złapanych w aferze, Kamiński był nadal szefem CBA do czasu ujawnienia afery Tuska zwanej przez służbę media hazardową. I wtedy Tusk musiał mieć pretekst do usunięcia Kamińskiego. Znalaziono - z trudem - prokuratorów, którzy zechcieliby wziąć udział w dętej sprawie i sędziego co to był zewnętrzsterowny. Potem ów sędzia pół roku pisał uzasadnienie wyroku, tak by wypadło w trakcie kampanii wyborczej. A miał niezwłocznie. Dziś owi prokuratorzy i sędzia mają swoje sprawy. Trudne sprawy...

○ Jak za PRL. W sprawie Pyjasa najsamprzód skazano sanitariuszy. Następnie skazanym po latach był Wildstein, bo obraził ubeckiego biegłego sądowego. W sprawie korupcyjnej skazanym został Kamiński. Czyli zgodnie z tradycją. Ruską tradycją...

○ A propos sprawiedliwości. Właśnie policja zatrzymała warszawskiego adwokata za handel narkotykami...

○ Sprawa Smoleńska i sprawa Kamińskiego pokazują jak działało państwo Tuska. Znalaziono frajerów (Kopacz, Arabski, prokuratorzy wojskowi i zwykli, podrzędny sędzia Łączewski) do wykonania brudnej roboty. I frajerzy odpowiedzą, a Tusk myśli, że na niego paragraf się nie znajdzie. Ale w obu sprawach można się postarać...

○ 4 czerwca, Komorowski dzień wolności, tym razem się nie odbędzie. Nowa tradycja niespecjalnie się przyjęła i Schetyna z resztą opozycji przenieśli obchody wolności o miesiąc wcześniej i - słowami Kopaczowej - zamienili je na dzień długiego weekendu.

I to w pigułce pokazuje jak byli rządzący rozmieniają się na drobne.

○ Ze śmiesznych rzeczy była tylko jedna, ale nowoczesna. Przedstawiciel ➔

Po rejestracji uczestników, powitanie wygłosił Michael Vassiliadis - prezydent IndustriAll Europa. Pierwszym punktem obrad był temat - Przyszłość miejsc pracy, praw pracowników i produkcji. Referat w tym temacie wygłosił Wolfgang Lemb członek zarządu IG Metall.

Drugi punkt obrad – Brexit trwał dość długo i wszyscy „wrywali sobie włosy z głowy”, co to będzie po wyjściu Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej, jak to będą olbrzymie straty dla UE i dla UK. Na koniec dyskusji przyjęto dokument - Deklaracja o Brexit.

Po tych dwóch tematach przystąpiono do roboczej części zwyczajnego posiedzenia Komitetu Wykonawczego IndustriAll Europa. Zatwierdzono porządek obrad oraz przyjęto protokół z ostatniego posiedzenia Komitetu Wykonawczego (Bruksela, 15-16 listopada 2016). Sekretarz Generalny IndustriAll Europa przedstawił raport sekretariatu z działalności za okres od listopada 2016 do czerwca 2017r. następnie przedstawiciele poszczególnych komisji (grup roboczych) zdawali raporty ze swej działalności.

W temacie polityki przemysłowej przyjęto stanowisko dotyczące przyszłych norm emisji CO₂ dla samochodów osobowych.

W punkcie dotyczącym układów zbiorowych i Polityki Społecznej, omówiono Projekt UE: „Budowanie silniejszych związków zawodowych dzięki skutecznej koordynacji układów zbiorowych”. W tym temacie planowana jest konferencja na 6-7 grudnia 2018. Następnie informowano o kampanii EKZZ nt. wzrostu płac i realizacji uchwały IndustriAll Europa nt. równej płacy za równą pracę. Następnie zatwierdzono listy nowych koordynatorów Europejskich Rad Zakładowych oraz dokonano przeglądu dyrektywy o ERZ, stan zaawansowania. W sprawach finansowych przedłożono sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. ■

Mirosław Miara

Komitet wykonawczy IndustriAll w Londynie

W dniach 7-8 czerwca 2017r. w Londynie odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego IndustriAll Europa. W posiedzeniu NSZZ Solidarność reprezentowali przewodniczący Krajowych Sekretariatów - Przemysłu Chemicznego - Mirosław Miara, Górnictwa i Energetyki - Kazimierz Grajcarek oraz Sekretariat Metalowców - Bogdan Szozda.



nowoczesnej prosto z marszu pedałów idzie po prezydenturę Warszawy. Panie, domki to w Słupsku...

○ Trwa walka o rząd dusz za pomocą wizerunku. Najsamprzód policja. Schetyna i inni postępowcy domagają się odwołania Błaszczaka. Ten odwołał już komendantów policji więc teoretycznie jest w porządku. No, chyba że wiedział wcześniej - czyli brał udział w tuszowaniu sprawy - wtedy co innego, musi polecieć.

○ Przy tej okazji Kaczyński wypomnił Schetynie, że za ich rządów na komisariatach życie straciły 42 osoby, w tym za Schetyny jako szefa SW - pięć osób. I wtedy Schetyna, ze skromności zapewne, o swoje odwołanie się nie dopominał...

○ Zaraz po nagłośnieniu nagrań z postępowania, w mediach mainstreamowych (czyli rządowych i okorządowych) pojawiły się artykuły o dzielnej policji. A to złapali złodziei, a to kogoś tam uratowali. Walka o

wizerunek. Dla pełni wizerunku warto jednak dodać, że w tym samym czasie policjantom wyturlały się granaty ze śmigłowca, a innemu zabrali plecak ze służbową klamką. Nawiasem mówiąc pewnie został w tramwaju, rozgarnięty inaczej...

○ Jak tylko usunięto Sadurską z kancelarii prezydenta i przerzucono na odcinek PZU, żeby się kobieta sprawdziła w biznesie, pojawiła się krytyka opozycji, zresztą polegająca głównie na cytowaniu starych opinii dziś rządzących, w tym samej Sadurskiej. I wtedy pojawiły się nagle taśmy z „Sowy”, na których słyszymy jak dawniej PO i PSL obstawiało stanowiska i jak faceci kupowali sobie służbowe porsche za nasze pieniądze. To tak w ramach równowagi opinii...

○ Ale na tych taśmach jest też ksiądz Sowa, dyżurny ksiądz z kościoła „Wyborczej” i celebryta PO. Kuria przywołała go do powrotu do Krakowa i jak rozumiem

w celu usunięcia z widoku. Ale o Sowie wiedzieliśmy wystarczająco dużo bez tych taśm i trzeba go było usunąć nie tyle widoku co ze stanu kapłańskiego dużo, dużo wcześniej. A tak o Sowie my mamy zdanie takie samo jak dawniej, zaś o kurii - gorsze...

○ Postępuje całkowita międzynarodowa izolacja Polski. Po bardzo dobrym głosowaniu na niestałego członka Rady Bezpieczeństwa, ogłoszono że Trump przyjedzie do Warszawy. Dla opozycji to jednocześnie i nic wielkiego i zasługa wcześniejszych prac PO...

○ Całe szczęście, że w kraju idzie ku dobru i że opozycja jest silna inteligencją Kopacz czy Petru. Jednak PIS niepotrzebnie kusi los...

○ ...bo, jak wiemy z boiska, niewykorzystane okazje się mszczą i nawet mając przewagę mecz można przegrać. Jeśli tak dalej pójdzie, to biorąc pod uwagę

Europejscy Branżowi Partnerzy Społeczni Przemysłu Chemicznego w Brukseli

W dniach 13 i 14 czerwca 2017 roku odbyła się w Brukseli w Hotelu Thon UE, finałowa konferencja podsumowująca projekt unijny „Plan działań 2015 – 2020 – Odnowione Zobowiązanie o Konkurencyjności i Wzroście Zatrudnienia w Europejskim Przemysle Chemicznym”.

W dniach 13 i 14 czerwca 2017 roku odbyła się w Brukseli w Hotelu Thon UE, finałowa konferencja podsumowująca projekt unijny „Plan działań 2015 – 2020 – Odnowione Zobowiązanie o Konkurencyjności i Wzroście Zatrudnienia w Europejskim Przemysle Chemicznym”.

Współbeneficjentami tego projektu są zarówno pracodawcy jak i pracownicy, dlatego uczestniczyli w nim przedstawiciele Europejskiej Grupy Pracodawców Chemii oraz IndustriAll European.

Projekt dotyczy intensyfikacji konkurencji globalnej, kryzysu gospodarczego, zmian demograficznych, postępu technologicznego, zmian klimatycznych, kosztów energii oraz zmian w modelu pracy, które mają poważny wpływ na konkurencyjność i zatrudnienie w sektorze chemicznym.

Głównymi celami projektu są:

- * ocena, dyskusja i dalsze działania związane z „Europejskim Porozumieniem ramowym w sprawie profili kompetencyjnych”
- * ocena 10 lat dialogu społecznego, a także omówienie i wdrożenie ram działań z partnerami społecznymi.
- Celami obecnej konferencji było:
 - * Podsumowania i ocena prac prowadzonych w ciągu ostatnich 3 lat w ramach projektu europejskiego
 - * Identyfikacja problemów po zakończeniu projektu związanych z planem działań 2015-2020

stronnicze sędziowanie i dotychczasową grę wieszczą PIS przegraną w końcówce...

○ Pani premier wygłosiła przemówienie w Auschwitz. Powiedziałbym, że raczej poprawne, ale m.in. powiedziała dokładnie to samo co rok wcześniej prezydent Duda: *Auschwitz w dzisiejszych niespokojnych czasach wielka lekcja tego, że trzeba czynić wszystko, aby uchronić bezpieczeństwo i życie swoich obywateli.*

○ Przemówienie to nijakim by pozostało, gdyby nie Tusk. Postanowił natychmiast nadać rangę przemówieniu pani premier i jako wzorowy obywatel eurokołchozu od razu skrytykował: *takie słowa nie powinny paść z ust polskiego premiera.* Jakże słowa, tego nie dopowiedział, przypuszczalnie wyżej cytowane. ○ Ale dopowiedzieli jego towarzysze: Szczërba, Siemoniak, Schetyna, Grabiec, Thun von, Świąćicki... Otóż Szydło nie powiedziała, ale pomyślała



- * Zorganizowanie dwóch okrągłych stołów na temat zrównoważonego rozwoju pracy
- * Podpisanie porozumienia w sprawie dobrowolnego zrównoważonego zatrudnienia
- * Stworzenie ram biznesowych i oceny realizacji umowy i jej zatwierdzenia
- * Zorganizowanie okrągłego stołu na temat przyszłości przemysłu chemicznego, farmaceutycznego, tworzyw sztucznych i przemysłu gumowego.

W konferencji wzięło udział około 50 uczestników (reprezentujące pracodawców i pracowników w tym panelistów. Nasz Krajowy Sekretariat Przemysłu Chemicznego reprezentowali: Mirosław Miara; Sławomir

o nieprzyjmowaniu uchodźców. Konia z rzędem temu co widzi związek, ale jak się komuś wszystko z d... kojarzy...

○ Najlepszy był pajac PO Szczërba: *Ludzie, którzy byli tam mordowani to często osoby, które nie dały rady wyjechać za granicę. Chciały być uchodźcami, ale nie zostały wpuszczone do Stanów Zjednoczonych.*

○ A była gwiazda telewizji, dziś redaktor „Newsweeka” Lis dodał *To już rozumiecie Jedwabne?* Z Lisem poszły media opozycyjne, a za nimi lewicowe media niemieckie i amerykańskie. Wszystko pod skalowanym hasłami: *wstyd, skandal, podział, faszyzm...*

○ Tymczasem IPN nie odtajnił tego co miał odtajnić, bo ABW i SW spóźniły się z przekazaniem dokumentów. Nawiasem mówiąc przekazały dnia ostatniego, w tym bardzo dużo sobie zastrzegły. Ponoć głównie teczki spraw, nie osób. Mam nadzieję, że

Bezara (FO Dębica); Piotr Łusiewicz (Gaz-System); Zbigniew Adamczak (Bridgestone).

Konferencję otworzył Alfons de Potter, przewodniczący SSDC przemysłu chemicznego, IndustriAll Europe. Następnie głos zabral Michael Vassiliadis, prezes, IndustriAll Europe a po nim wystąpił Yves Verschueren, prezes ECEG (związek pracodawców) oraz Isabelle Laurent, Komisja Europejska, DG ds. Zatrudnienia

Po oficjalnych wystąpieniach, przystąpiono do prezentacji projektu oraz oceny

prowadzonych prac. Ciekawym punktem obrad był referat wygłoszony przez Dr. Monikę von Bonsdorff z University of Jyväskylä. Tytuł referatu: „Zmiany demograficzne i dobre samopoczucie w pracy”. Ważnym punktem obrad był panel dyskusyjny w którym uczestniczyli: Dr. Monika von Bonsdorff, Dr. Luisa Prista - European Commission, Dr. Klaus-Peter Stiller - BAVC, Luc Triangle - IndustriAll Europe, Marco Mensink - Cefic. Temat dyskusji panelowej: „Zrównoważone zatrudnienie w przemyśle chemicznym”

Po obiedzie referat „Stabilna przyszłość i zatrudnienie dla przemysłu wytwór- ➔

prezes IPN Szarek dotrzyma słowa i odtajni prawie wszystko. Cenckiewicz zapowiedział, że tak mu będą rekomendować. Pożyjemy zobaczymy. Przy okazji: co z aneksem do raportu ws. likwidacji WSI?

○ Komisja weryfikacyjna (sprawa kradzieży nieruchomości w Warszawie) postanowiła wezwać prezydent miasta Gronkiewicz-Waltz na przesłuchanie. Jej rzecznik powiedział *Nic się w tej sprawie nie zmieniło. Pani prezydent nie zamierza stawiać się przed komisją.* A co miało się zmienić skoro Gruba Hanka opiera się bezpośrednio o konstytucję?

○ Ba, po tym jak NSA uznał że burmistrz Białoleki pełni swój urząd nielegalnie, Gruba Hanka mianowała komisarza. Została nim właśnie nielegalna i niechciana przez radę dzielnicową towarzysza partyjna...

Gruba Hanka, to i grubo, no nie?

○ PS. A w Opolu zamiast festiwalu ➔

czego w Europie" wygłosił Wouter de Geest - Essenscia/BASF Antwerpen

W kolejnym dniu obrad referat w temacie: „Zrównoważone zatrudnienie – dobre praktyki partnerów społecznych” wspólnie wygłosili: Gertraud Lauber – IGBCE oraz Andreas Ogrinz – BAVC.

Dyskusja panelowa w temacie „Przyszłość przemysłu wytwórczego: wpływ innowacji i transformacji cyfrowej” odbyła się z udziałem: Ans de Vos - Antwerp Management School, Dominique Bousqueneaud - FCE CFDT, Andreas Ogrinz – BAVC, Gertraud Lauber – IGBCE, Simon Marsh – CIA, Paolo Cuneo – Federchimica.

Ciekawym tematem był referat: „Aktywne starzenie się i podejście międzypokoleniowe” wygłoszony przez Maxime Cerutti z BusinessEurope.

Podczas konferencji został podpisany dokument „Protokół ustaleń o odpowiedzialnej współpracy” między ECEG, IndustriALL European i Cefic.

Podpisano także „Ramy Działania o Zrównoważonej Pracy i Rozwoju Kariery w Europejskim Sektorze Chemicznym” uzgodnione między europejskimi partnerami społecznymi w przemyśle chemicznym. ■

Sławomir Bezara



**Przypominam Przewodniczącym Krajowych Sekcji
o terminowej wpłacie składki afiliacyjnej
na Krajowy Sekretariat Przemysłu Chemicznego NSZZ Solidarność.
Afiliacja: Krajowy Sekretariat Przemysłu Chemicznego
NSZZ Solidarność**

01-207 Warszawa, ul. Karolkowa 22/24

Nr konta : 24 1020 3916 0000 0502 0096 1896

Wysokość składek: 2,50 zł * ilość członków (opłata roczna)

Składki należy opłacić do 30 czerwca

polskiej piosenki będzie festiwal piosenki młodej i niemieckiej...

○ Tusk junior zeznał przed komisją śledczą ds. Amber Gold, a senior przed kamerami. Z zeznań juniora wynika, że był zatrudniony fikcyjnie, że obaj z ojcem wiedzieli, że bierze udział w *lipie* czyli że krótko mówiąc robił za słupą.

○ Z wypowiedzi seniora wynika, że z syna jest dumny. No, jest z czego, fakt. Niedaleko pada jabłko od jabłoni, należy wszak zauważyć, że Tusk senior też robi za słupą...

○ Mafia z Pomorza to jedno, a mafia sędziowska to drugie. Sędzia Łączewski, wystarczająco znany by już dawno być odsunięty od sędziowania, jako sędzia sądu rejonowego nie uznał wystawionego pełnomocnictwa pani prezes TK, bo uznał że jej wybór był niezgodny z prawem. Podobno był trzeźwy...

○ Inny sąd nie aresztował tymczasowo zatrzymanych w aferze „Polic”, chyba tylko dlatego żeby mogli ustalać zeznania i wpływać na ew. świadków. A chodzi o ponad 30 mln wyprowadzonych z „Polic” przez działaczy PO i zarządzających spółką.

○ A TK uznał, że dotychczasowy sposób wyboru członków KRS jest niezgodny z konstytucją. Jak widać kto tą wojuje od togi ginie...

○ Wyniki gospodarcze są zadziwiająco dobre, po pięciu miesiącach w zasadzie nie ma deficytu budżetowego, wszystko samo się kręci i to w dobrym kierunku. Jak będzie to się okaże, ale już teraz guru ekonomiczne opozycji Balcerowicz zauważa, że jest źle i że budżet trzeszczy. Gdzie on to zauważa? W „Wyborczej”...

○ Uniwersytet Warszawski ma zamiar otworzyć nowy, międzywydziałowy kieru-

Zmiany w „S” Michelin Polska i ZA Puławy

26 maja odbyło się XXX -Sprawozdawczo Wyborcze Zebranie Delegatów NSZZ Solidarność Michelin Polska S.A. Przewodniczący Jan Napierała złożył rezygnację ze stanowiska przewodniczącego, ze względu na przejście na emeryturę. Delegaci na nowego przewodniczącego wybrali Roberta Tracewskiego, który do tej pory pełnił funkcje wiceprzewodniczącego.

Po walnym zebraniu odbyła się Komisja Międzyzakładowa na której do prezydium na miejsce Jana Napierały została wybrana Barbara Złotucha która również od 26 maja obejmuje funkcje wiceprzewodniczącej NSZZ Solidarność MICHELIN POLSKA S.A.

Dane kontaktowe:

Robert Tracewski
tel. 695 629 106
roberttracewski@interia.pl

Barbara Złotucha
tel. 726020470
basia1044@wp.pl

—ooOoo—

9 czerwca Walne Zebranie Delegatów Sesja Sprawozdawczo-Wyborcza NSZZ Solidarność przy Zakładach Azotowych „Puławy” odwołało z funkcji przewodniczącego Andrzeja Jacynę oraz powołało na nowego przewodniczącego Komisji Międzyzakładowej Piotra Śliwę.

Dane kontaktowe:

Piotr Śliwa
tel. kom. 735972999
tel. 81/5652046
fax 81/5652956
psliwa@pulawy.com

nek studiów, antropozoologię. Wydziały Biologii, Psychologii i „Artes Liberales” (co by to nie było) będą brać kasę za robienie wody z mózgów postępowych studentów, których interesują *wielowymiarowe relacje między ludźmi i (innymi) zwierzętami*. Następnym kierunkiem będzie „Sadopedonekrozoofilologia”?

○ Rzecznik praw obywatelskich Bodnar powiedział: *musimy pamiętać, że wiele narodów współuczestniczyło w realizowaniu holokaustu. W tym także naród Polski. W takim razie równie uprawnione jest stwierdzenie, że Bodnar jest pedofilem. Bodnar po fali oburzenia „przeprosił” wszystkie osoby, które mogły poczuć się dotknięte formą mojej wypowiedzi.*

○ W związku z tym z góry przepraszam wszystkich, którzy mogli poczuć się dotknięci formą mojej wypowiedzi o Bodnarze.

<http://turybak.blogspot.com>

Podziękowania

Na ręce przewodniczącego Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego
- Mirosława Miary wpłynęły podziękowania:



Naczelna Izba Aptekarska

L.dz. P-20/2017

Warszawa, dnia 23 maja 2017 r.

Pan

Mirosław Miara
Przewodniczący Krajowego Sekretariatu
Przemysłu Chemicznego
NSZZ „Solidarność”

Szanowny Panie Przewodniczący

W imieniu samorządu aptekarskiego oraz zrzeszonych w nim polskich farmaceutów, serdecznie dziękuję Panu Przewodniczącemu i Krajowemu Sekretariatowi Przemysłu Chemicznego NSZZ „Solidarność” za podpisanie wspólnego z Naczelną Radą Aptekarską Stanowiska w którym poparcie rozwiązań zawartych w ustawie z dnia 7 kwietnia 2017 r. o zmianie ustawy – Prawo farmaceutyczne zaowocowało podpisaniem ustawy.

Poparcie Państwa podczas prac legislacyjnych było bardzo ważne i pozytywnie wpłynęło na losy projektu ustawy.

Mamy nadzieję, że po wejściu w życie ustawy wzmocniona zostanie pozycja apteki, jako placówki ochrony zdrowia publicznego oraz farmaceuty, jako osoby wykonującej medyczny zawód zaufania publicznego.

Chcemy uratować małe, polskie apteki a w konsekwencji zwiększyć jakość usług farmaceutycznych i bezpieczeństwo pacjentów. Będziemy dążyć do tego aby nasz polski pacjent mógł zawsze otrzymać potrzeby lek w aptece oraz uzyskać konieczną poradę farmaceutyczną.

Reprezentując polskich farmaceutów zapewniam, że zrobimy wszystko, aby potwierdzić słuszność wprowadzonych zmian.

z wyrazami szacunku

Naczelna Rada Aptekarska

Przeł.

Elżbieta Piotrowska-Rutkowska

BRIDGESTONE

Bridgestone Poznań Sp. z o.o.
ul. Baltycka 65
61-017 Poznań, Poland
Tel.: +48 61 665 40 00
Fax: +48 61 665 40 11
www.bridgestone.pl

Poznań, 10 maja 2017 r.

Pan Mirosław Miara

Przewodniczący Krajowego Sekretariatu Przemysłu
Chemicznego NSZZ „Solidarność”

Szanowny Panie Przewodniczący,

Serdecznie dziękuję za udzielone wsparcie i przesłanie pisma popierającego wniosek Bridgestone Poznań Sp. z o.o. do Pani Minister Elżbiety Rafalskiej w sprawie zmiany rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 14 maja 2000r. dotyczącej bezpieczeństwa i higieny pracy przy ręcznych pracach transportowych. Państwa pomoc jest przykładem dobrej współpracy między Organizacjami Związkowymi, a Pracodawcami we wspólnym, ustawicznym dążeniu do wzmocnienia bezpieczeństwa pracowników w miejscu pracy. Raz jeszcze dziękuję za zaangażowanie i pomoc.

Roman Staszewski

WICEPREZES ZARZĄDU
Bridgestone Poznań Sp. z o.o.

Robert Tracewski

nowy przewodniczący NSZZ „Solidarność w Michelin Polska SA.

Robert Tracewski od urodzenia mieszka w Olsztynie. Ma 47 lat. W 1988 r. ukończył Zespół Szkół Chemicznych w Olsztynie o kierunku mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych. W tym samym roku we wrześniu podjął pracę w Olsztyńskich Zakładach Opon Samochodowych. Do 2003 r. pracował przy remontach i produkcji nowych form wulkanizacyjnych. W 2003 przeszedł do kontroli jakości gdzie przepracował trzy lata. Po tym okresie awansował na instruktora nauki zawodu produkcji form, gdzie pracował tegorocznych wyborów. Czyli do 26 maja 2017 r.

Do NSZZ „Solidarność” w OZOS Robert zapisał się w kwietniu 1989 r. Dziewięć lat później został delegatem na WZD i prze-



Jan Napierała i Robert Tracewski

wodniczącym koła wydziałowego. Tę funkcję pełni nadal. Z listy rezerwowej, w 2006

r., wszedł w skład Komisji Międzyzakładowej na kadencję 2010-2014. W tej samej kadencji i kolejnej pełnił funkcję wiceprzewodniczącego zastępując Jana Napierałę. Od roku 2008 Robert uczestniczył w pracach Komisji Płacowej.

- Przez wszystkie lata pracy jak również działalności związkowej i prężnym życiu starałem się być dobrym ojcem, mężem, kolegą lub przyjacielem – mówi o sobie Robert. - Zdaję sobie sprawę, że wszyscy nie muszą mnie lubić, ale ja zawsze się staram okazywać pomoc i zrozumienie w zaistniałych problemach - dodaje.

Większość czasu pochłania działalność związkowa - zwłaszcza przez ostatnie lata. Robert jest pewny, że było warto, bo „zaowocowało” to dużym zaufaniem koleżanek i kolegów delegatów nie tylko do niego, lecz także do działań organizacji.

Robert lubi urlopy nad polskim morzem, ale w tym roku wybrał się do Grecji która jego i małżonkę Agatę zachwyciła.

Państwo Tracewscy mają dwóch synów 20. letniego Konrada i 16. Letniego Piotra. ■

Misją Fundacji są działania na rzecz szerokiego społecznego dialogu w tematach ważnych dla świata pracy i nauki. Inicjowanym przedsięwzięciom towarzyszy edukacja międzykulturowa, propagowana wśród różnych grup społecznych. Dla młodzieży Fundacja oferuje projekty wspierające międzykulturowe kompetencje (nauka języków obcych, treningi interkulturowe, seminaria zagraniczne pokazujące inne sposoby życia i pracy) oraz społeczne umiejętności.

Jednym z zadań, jakie Fundacja przed sobą stawia, jest opracowywanie i testowanie koncepcji zbliżania i transparentności systemów kształcenia w Europie. Praca Fundacji zorganizowana jest w formie projektów, na które pozyskiwane są środki krajowe i europejskie. Z racji partnerstwa, jakie doprowadziło do utworzenia Fundacji „Faveo”, jej przedsięwzięcia koncentrują się na obszarze Polski i Niemiec.

Podczas obrad w siedzibie Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ Solidarność Fundatorzy „Faveo” przyjęli bilans finansowy Fundacji za rok 2016 oraz udzielili absolutorium Zarządowi. Następnie dyskutowaliśmy nad przyszłością Fundacji. Działalność Faveo głównie opierała się na projektach Unii Europejskiej o które jest coraz trudniej. Kończą się również możliwości pomocy finansowej głównego fundatora czyli QFC, ta organizacja stworzona przez niemieckie związki zawodowe IG BCE, również boryka się z trudnościami finansowymi.

Musimy wspólnie pomyśleć jak pomóc Fundacji Faveo, którą można powiedzieć stworzyliśmy i powinniśmy się postarać, żeby nie musiała zamknąć swojej działalności a służyła również naszym członkom.

Przedstawiciele KSPCH, QFC oraz Faveo, spotkali się również z członkiem Zarządu Polfy Warszawa S.A. – Krzysztofem Raczyńskim, który podczas prezentacji, zapoznał uczestników z historią Polfy Warszawa, jej osiągnięciami i przyszłością, oraz zaprezentował całą Grupę Polphama S.A. w której znajduje się Polfa Warszawa S.A.

Po obiedzie w stołówce zakładowej, zaprosiliśmy gości z QFC i Faveo do Muzeum Fryderyka Chopina oraz na zwiedzanie Warszawy tzw. „Szlakiem F. Chopina”. Spacer zakończył się na warszawskiej „Starówce”, a potem kolacja w restauracji „Honoratka”, gdzie ponoć bywał F. Chopin i w której właśnie jemu, poświęcona jest mała wystawa.

Podczas kolacji, goście bardzo miło wspominali pobyt w Warszawie, dziękując za obrady w Polfie Warszawa i za cały program pobytu. ■

Mirosław Miara

Zgromadzenie Fundatorów Fundacji FAVEO

W dniu 30 maja 2017 roku w Warszawie odbyło się Zgromadzenie Fundatorów Fundacji Kształcenia Zawodowego i Międzykulturowego „Faveo”. Obrady odbyły się w Polfie Warszawa S.A.

Przypomnę, że Fundacja Kształcenia Zawodowego i Międzykulturowego „Faveo” powołana została w sierpniu 2007 a jej fundatorami są:

- Qualifizierungsförderwerk Chemie GmbH z siedzibą w Halle/Niemcy
- Krajowy Sekretariat Przemysłu Chemicznego NSZZ „Solidarność”
- Federacji Związków Zawodowych Przemysłu Chemicznego, Szklarskiego i Ceramicznego



W oparciu o zapis w § 8 Porozumienia - umowa społeczna z 15.09.2014 roku, organizacje związkowe przy Grupie Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A. wnioskuje o pilne spotkanie z Zarządem Grupy Azoty w celu uzyskania niezbędnych informacji o projektach i zamiarach dotyczących naszej spółki w czasie najbliższym jak i planach długofalowych.

1. Plany związane z konsolidacją spółek Grupy Azoty. Utrzymanie w obiegu publicznym logo GA PUŁAWY
2. Projekt restrukturyzacji w Pionie Handlowym GA Puławy. Konsekwencje w ew. zamianie systemu na nowo zatrudniania naszych pracowników.
3. Zmiana zapisów w umowie spółki GA PUŁAWY. Sposób ich wprowadzania bezpośrednio na Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy. Szerokie korzystanie z możliwości informacji i konsultacji decyzji przez Radę Pracowników GA PUŁAWY.
4. Możliwość formalnego delegowania przedstawiciela Zarządu GA PUŁAWY do składu Zarządu w Grupie Azoty S.A.
5. Plany inwestycyjne w GA PUŁAWY w bliższej i dalszej przyszłości. ■

Zawierucha w ZA Puławy.

W porozumieniu-umowie społecznej, podpisanej w 2014 r. zapisane mamy raz na rok spotkanie z Zarządem Grupy Azoty. Takiego spotkania nie było ani razu! Dochodzące do nas sygnały niepokoją nie tylko organizacje związkowe, radę pracowników i załogę ale także mieszkańców regionu dlatego te pisma i zawarte w nich agendy - mówi Piotr Śliwa, nowy przewodniczący NSZZ „Solidarność w Zakładach Azotowych Puławy.

mają najmocniejszą pozycję i swoimi wynikami udowodniły wiodącą rolę.

Puławy są bezapelacyjnym liderem i kreatorem na rynku sprzedaży nawozów i produktów chemicznych w Polsce (karpolakta, melamina, nadtlenek wodoru, itp.). Wyniki sprzedaży nie są dziełem przypadku. Gwarantują je profesjonalna kadra, zdolności produkcyjne, oferta produktowa, konsekwentnie realizowana polityka sprzedaży oraz polityka cenowa, analityka i stały monitoring rynku, zarządzanie portfelem produktowym, szkolenia i komunikacja z rynkiem, inicjowanie działań marketingowych, inwestycje w budowę nowoczesnej infrastruktury (bazy RSM® + zbiorniki liniowe). Dzięki temu generujemy 70 proc zysków całej Grupy Azoty.

Jakiegokolwiek inne rozwiązania mogą spowodować chaos organizacyjny, zły przepływ informacji oraz w znaczący sposób spowolnić proces podejmowania decyzji, co w warunkach dynamicznych zmian rynkowych, może negatywnie wpłynąć na wyniki finansowe całej Grupy Azoty.

Dlaczego mamy eksperymentować na zdrowym i znakomicie funkcjonującym organizmie? Wynik takich działań biorąc pod uwagę brak jasnej koncepcji zmian i oczekiwanych efektów ekonomicznych, nie jest naszym zdaniem działaniem na korzyść Grupy Azoty. Za kompletnie niezrozumiałe i skandaliczne uznajemy brak konsultacji planów zmian organizacyjnych zarówno ze związkami zawodowymi jak i Radą Pracowników naszego przedsiębiorstwa.

Obawy budzi również możliwość spadku zyskowności sprzedaży produktów nawozowych po wprowadzeniu nie do końca uzasadnionych koncepcji zmian w funkcjonowaniu struktury handlu nawozami. Marginalizowanie roli Puław w handlu nawozami ma się nijak do wielkości produkcji i sprzedaży nawozów oraz do generowanych przez ten segment produktowy przychodów i zysków na tle całej Grupy Azoty. ■

Spotkania organizacji związkowych Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A. z przedstawicielami Zarządu Grupy Azoty, przewodniczącym Rady Nadzorczej oraz Prezesem odbyło się 22 czerwca. Spotkanie dotyczyło następujących obszarów:

1. Plany dotyczące konsolidacji spółek Grupy Azoty, w m.in. ujednolicenie znaku graficznego (logo) w Grupie

Ustalono, że procesy konsolidacji nie mogą naruszać poczucia utożsamiania się pracowników z poszczególnymi zakładami. Celem konsolidacji było wzmocnienie wszystkich podmiotów tworzących Grupę, a nie słabszych kosztem silniejszych. Wykazano ewidentny brak komunikacji pomiędzy Grupą Azoty a przedstawicielami załogi PUŁAW. Ustalono, że te niedociągnięcia zostaną wyeliminowane w szczególności poprzez przywrócenie prawidłowej komunikacji ze związkami zawodowymi i Radą Pracowników Grupy Azoty PUŁAWY.

2. Zmiany w pionie handlowym PUŁAW
Przedstawiciele organizacji związkowych stanowczo zaprotestowali przeciwko proponowanym przez Zarząd Grupy zmianom w pionie handlowym, stwierdzając



W pierwszych dniach czerwca związkowcy napisali tak do prezesa zarządu Grupy Azoty, Wojciecha Wardackiego:

Ze zdziwieniem i zakłopotaniem wysłuchaliśmy wystąpienia Pana Dyrektora Piotra Zarosińskiego. W naszej ocenie Jego koncepcja konsolidacji pionów handlowych osłabia poszczególne zakłady Grupy Azoty. Tworzenie sztucznych, wyodrębnionych na poziomie korporacyjnym struktur nie gwarantuje utrzymania pozycji rynkowej i generowania zysków zarówno Grupy Azoty jak i poszczególnych Spółek.

Jesteśmy zwolennikami pozytywnej synergii, wynikającej z procesu konsolidacji. Dlatego zarządzanie poszczególnymi obszarami w Grupie powinno być przypisane tym zakładom, które w danym obszarze

Grupa Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A. posiada kompleksową ofertę nawozową dla rolnictwa polskiego. Przewagi rynkowe, jakimi dysponuje GA ZAP to doskonale rozpoznanie potrzeb rolnictwa, bardzo duże zdolności produkcyjne zlokalizowane w jednym miejscu, komunikacja marketingowa produktów oraz rozbudowana logistyka.

Biorąc powyższe pod uwagę, uważamy, że to właśnie Puławy w Grupie Azoty są i winny być nadal wiodącym podmiotem od powiedzialnym za organizację, zarządzanie i koordynację sprzedaży w segmencie sprzedaży nawozów, zwłaszcza azotowych, w tym również produkty grupy Red-NOx oraz produktów chemicznych (karpolakta, melamina, nadtlenek wodoru, itp.).

jąc, że zarówno charakter zmian, jak i sposób ich wprowadzenia są nie do zaakceptowania. Głównym powodem jest oczywiście pomniejszenie wartości puławskich zakładów, które byłoby naturalną konsekwencją wprowadzonych zmian. Nie zostanie zaakceptowane przejście pracowników PUŁAW przez Grupę. Nie ma społecznej akceptacji na likwidację Biura Zakupów (Tradingu). Nie ma zgody na osłabianie firm dystrybucyjnych stanowiących własność PUŁAW.

Ustalono, że projekt restrukturyzacji obszaru handlowego w Grupie Azoty wróci do konsultacji pomiędzy Zarządami Grupy Azoty PUŁAWY i Grupy Azoty. Następnie zostanie skonsultowany ze związkami zawodowymi i Radą Pracowników PUŁAW.

3. Zmiany w statucie Grupy Azoty PUŁAWY

Prezes Grupy Azoty Wojciech Wardacki oraz dyrektor Departamentu Korporacyjnego Nadzoru Właścicielskiego Anna Zarzycka-Rzepecka zapewnili zebranych, że wszelkie znajdujące się w statucie ograniczenia załogi w wyborze swoich przedstawicieli do organów Spółki tj. Rady Nadzorczej i Zarządu zostaną usunięte podczas najbliższego walnego zebrania, czyli 30 czerwca 2017r.

4. Przedstawiciele PUŁAW w Zarządzie Grupy Azoty

Organizacje związkowe zaprezentowały stanowisko, iż oczekują stosowania zasad ładu korporacyjnego opisanych w pkt 6 Umowy o konsolidacji z 14 listopada 2012 r. zawartej pomiędzy Zakładami Azotowymi w Tarnowie – Mościcach S.A. a Zakładami Azotowymi „Puławy” S.A., dotyczącymi powołania połowy składu Zarządu Grupy spośród pracowników PUŁAW.

W odpowiedzi przedstawiciele Zarządu Grupy Azoty wyrazili pogląd, że Umowa o konsolidacji nie obowiązuje, gdyż została zawarta z naruszeniem prawa. Organizacje związkowe zwrócą się o ekspertyzę prawną w tej sprawie.

5. Plany inwestycyjne w Grupie Azoty PUŁAWY.

Strona związkowa wyraziła zaniepokojenie przekazaniem nadzoru nad pionem inwestycji osobie nieposiadającej żadnego doświadczenia w tym obszarze. Zapytaliśmy również o realizację planowanych inwestycji w PUŁAWACH. Według przedstawicieli Grupy Azoty realizacja rozpoczętych i planowanych inwestycji nie jest zagrożona. Wynika to między innymi z faktu nadpłynności finansowej puławskich zakładów.

Po wyczerpaniu agendy spotkania przedstawiciele związków zawodowych stanowczo zaprezentowali przeciwko próbie wdrożenia Jednolitego Regulaminu Zamówień w Grupie Kapitałowej Grupa Azoty S.A. z dnia 1 czerwca 2017 r. na zasadzie polecenia z Grupy Azoty. Wdrożenie regulaminu w przedstawionej formie może skutkować zagrożeniem bezpieczeństwa zakładów. Uważamy, że wprowadzanie wszelkich aktów normatywnych z poziomu Grupy powinno odbywać się z uwzględnieniem interesów i odrębności każdej ze Spółek. ■

Puławskie Azoty stracą na decyzjach zarządu w Tarnowie - alarmują związkowcy.

Zamiast równania do najlepszych - równanie w dół. Tak związkowcy Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A. określają zamiar zarządu Grupy Azoty w Tarnowie, by odebrać kluczowej spółce Lubelszczyzny samodzielność w handlu nawozami azotowymi.

- Sztuczne struktury korporacyjne w Tarnowie nie gwarantują utrzymania pozycji rynkowej Puław jako europejskiego lidera w branży - mówił w Polskim Radiu Lublin Sławomir Wręga (na zdj.), przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego w Z.A. „Puławy” S.A.

- Reprezentatywne organizacje związkowe wystosowały pismo do prezesa zarządu Grupy Azoty Wojciecha Wardackiego, zawierające protest. Skoro w Puławach jest najlepiej funkcjonujący pion handlowy, skoro nasi puławscy ludzie radzą sobie najlepiej na rynku, to jaki jest sens oddawać ich pod „dowodzenie” ekipy z Tarnowa, która znacznie gorzej wykonuje te zadania? Jesteśmy przekonani, że jest to nie tylko działanie na szkodę Puław, ale działanie na szkodę całej Grupy Azoty - dodał gość redaktora Jacka Bieniaszkiewicza.

W ubiegłym roku Puławy wypracowały 70proc. (273 miliony złotych) zysku netto całej Grupy Azoty. Z tych pieniędzy 157 milionów trafi do Tarnowa. - Jeśli chodzi o podział zysków to uzgodnione były zupełnie inne wartości. Zupełnie z zaskoczenia na walnym zebraniu Tarnów, wykorzystując swoją przewagę, zagarnął 60% zysku Puław dla siebie. Taka gospodarka zyskiem stawia pod znakiem zapytania inwestycje, które mają być w Puławach przeprowadzane, które już są w trakcie realizacji. To naszym zdaniem bardzo zła decyzja - mówi Wręga.

Według gościa porannego programu Radia Lublin „Między dniem a dniem” - chemia ma być motorem polskiej gospodarki, natomiast polityka równania w dół, którą obserwujemy w związku z koncepcją łączenia pionów handlowych spowoduje coś wręcz odwrotnego.

Zdaniem związkowców, odgórne decyzje zarządu Grupy w Tarnowie są nie tylko błędne ekonomicznie, ale naruszyły prawo przez brak konsultacji ze stroną społeczną. Związki liczą na interwencję inspektorów pracy i ministra rozwoju. ■

Polskie Radio Lublin
JB / opr. Szymon

Andrzej Jacyna odwołany

A ndrzej Jacyna, zawieszony za podejrzenie współpracy ze służbami bezpieczeństwa PRL, został oficjalnie odwołany ze stanowiska przewodniczącego Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” w Zakładach Azotowych „Puławy”. Związkowcy zdecydowali, że zastąpi go Piotr Śliwa.

Przewodniczącego zawieszono tuż po tym, jak okazało się, że w archiwach Instytutu Pamięci Narodowej w Lublinie figuruje teczka Andrzeja Jacyny oznaczonego jako tajny współpracownik Wojskowej Służby Wewnętrznej o pseudonimie „Ala”. Jego obowiązki w marcu przejął Piotr Śliwa, a część działań planowała nawet przyspieszenie zwołania planowanego na połowę roku walnego zgromadzenia. Chodziło o to, by natychmiast zdecydować o przyszłości Jacyny. Ostatecznie do tego ruchu nie doszło, a walne odbyło się zgodnie z planem, czyli 9 czerwca.

Przypominamy, że Andrzej Jacyna nigdy nie przyznał się do winy i zapowiadał oczyszczenie swojego dobrego imienia przed sądem lustracyjnym. Liczył na to, że do czasu wyjaśnienia sprawy, zostanie szansa pozostania na czele zakładowej „S”. Tak się jednak nie stało. W ubiegłym piątek delegaci (niewielką przewagą głosów) ostatecznie odwołali go z funkcji przewodniczącego.

Jacyna nie chciał o tym rozmawiać. - Pozostawię to bez komentarza - uciął.

Jego następcą wybrano Piotra Śliwę, dotychczasowego wiceprzewodniczącego

związkowych struktur. Ten przyznaje, że powody odwołania Jacyny nie kończyły się na tym, co znaleziono w archiwach.

- Powodów odwołania było kilkanaście, m.in. obrona prywatyzacji (należącego do „Puław” - dop. red.) Medicalu - mówi Śliwa. Tymczasem Zarząd Zakładów Azotowych „Puławy”łożył zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa w trakcie sprzedaży udziałów w spółce Medical, do której doszło w 2015 roku. Straty Azotów w związku z nadużyciami miały sięgnąć ponad 360 tys. złotych.

- Sądzę, że już na najbliższym posiedzeniu komisji zdecydujemy o pozbawieniu statusu członka związku zarówno Andrzeja Jacynę, jak i Grzegorza Szymańskiego (byłego przewodniczącego komisji rewizyjnej zakładowej „Solidarności”, który według materiałów IPN był tajnym współpracownikiem o pseudonimie „Tatry” - przyp. red.).

Sprawdzą sprzedaż Medicalu

Prywatyzacja założonej w 1997 roku spółki Medical wzbudzała sprzeciw zarówno związkowców, jak i niektórych parlamentarzystów. O jej powstrzymanie tuż przed podpisaniem umowy sprzedaży z mównicy sejmowej w 2015 roku apelował poseł PiS Krzysztof Szulowski. Nikt go jednak nie słuchał. Strategia przyjęta przez ówczesny zarząd Grupy Azoty polegała na pozbyciu się tych przedsiębiorstw, które nie są bezpośrednio związane z główną działalnością, czyli produkcją. Remzap i Medical poszły więc pod młotek. ■

Dziennik Wschodni

W Kwidzynie miała być pikieta

Celem pikiety było wyrażenie protestu wobec łamania przez International Paper prawa pracy poprzez nie stosowanie art. 231 przy przejmowaniu pracowników spółki Logistyka i Magazynowanie sp. z o.o. w Kwidzynie.

Organizacja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” przy Logistyka i Magazynowanie sp. z o.o. w Kwidzynie Słucha stanowczy protest przeciwko działaniom pracodawcy – International Paper Kwidzyn sp. z o.o., które wykluczają przejęcie pracowników spółki Logistyka i magazynowanie poprzez zastosowanie mechanizmu z art. 23 / 1 / kodeksu pracy.

Wobec pracowników Logistyka i Magazynowanie wyjątkowo odmawia się stosowania takiego mechanizmu. Pracownicy pozostałych spółek (Tor-Pal, Degest, Konsalnet) zapewnienie i wynegocjowanie przejęcia w tym trybie 23/1/kodeksu pracy) są przejmowani w tym trybie. Ma to istotne znaczenie jeśli chodzi o prawa pracownicze. Naszym pracownikom nie będzie więc zaliczony staż pracy, nie zostanie wliczona dochodzeniówka, nie nabędą oni w IP uprawnień do odpraw emerytalnych czy nagród jubileuszowych związanych ze stażem pracy w Logistyka i Magazynowanie, a także z poprzednich firm (ZCP, IP- Kwidzyn, Tor-Pal, Logistics Service gdzie był zastosowany mechanizm 23/1/1 kodeksu pracy).

Zaplanowaną pikietę przed Urzędem Miasta w Kwidzynie odwołano.

W dniu 13.06.2017 rok zostało zawarte porozumienie pomiędzy zarządem IP Kwidzyn, a Związkami Zawodowymi IP Kwidzyn mówiące o przejęciu pracowników spółki Logistyka i Magazynowanie sp. z o.o. na mocy prawa pracy art. 23 1.

OM NSZZ „Solidarność” przy Logistyka i Magazynowanie sp. z o.o. pragnie podziękować za wsparcie i pomoc wszystkim n/w strukturom związku NSZZ „Solidarność” bo razem jesteśmy jeszcze bardziej zorganizowani i silniejsi: MKZ NSZZ „Solidarność” IP Kwidzyn, KSPCH NSZZ „Solidarność” i prawnikom, ZR NSZZ „Solidarność” i prawnikom.

Walczy o swoje prawa zawsze pamiętając, że „Zorganizowani Mają Lepiej!”, a związek jest tylko jeden: NZSS „Solidarność”!!!

Przewodniczący Andrzej Saramak

KSPCH zatrudnia prawnika

Dariusz Sobolewski

e-mail: sobol144@wp.pl
tel. 609-808-747; 697 00 18 18

Robol jest tylko do roboty...

Po wiadomości w zakładowej sieci informacyjnej o ceremonii powitania statku Clean Ocean zrozumiałem jak my zwykli Pracownicy Polskiego LNG mało znamy dla decydentów w tym wypadku organizatorów uroczystości.

Zapomniano o tych którzy w nocy w strugach deszczu podłączali ramiona Terminala z statkiem aby szanowni Goście mogli podziwiać z specjalnie zaaranżowanego namiotu zacumowany statek.

Nie było ich przedstawicieli w tym namiocie, nie było przedstawicieli NSZZ Solidarność jedyne Związku Zawodowego w Polskim LNG, nie było członków Solidarność z Gaz Systemu - tych którzy tak Pięknie uczcili Dzień nadania imienia Prezydenta Lecha Kaczyńskiego terminalowi.

Zapomniano o tych którzy tą pamięć pielęgnują po prostu pracą własnych rąk.

...więc też po prostu - Dziękujemy...
Kruszon

Jedyna uroczystość - poza przybyciem gazu z USA - związana była z nadaniem imienia Prezydenta Kaczyńskiego Terminalowi. Wtedy dostawa była realizowana dla polskiego odbiorcy ale to nie był pierwszy statek.

Zaproszeni byli Paulin Jurkiewicz - przewodniczący organizacji zakładowej i jego zastępca Sławomir Bunkowski z PLNG, Grupa Solidarność z Gaz Systemu z Piotrem Łusiewiczem, był Piotr Duda i Mieczysław Jurek. Sławek był w stroju ochronnym aby podkreślić nasz statut.

Wówczas pracowników uchronowano godnie, spotkaliśmy się z czołówką naszej Polityki, czuli się naprawdę dumni z tego gdzie pracują. Złożyli wspólnie wieńce pod tablicą imienia Prezydenta Lecha Kaczyńskiego, a w czasie uroczystości nad gośćmi powiewały flagi Solidarności.

To był piękny dzień, pracownicy spotkali się z prezydentem, panią premier i nawet bratem zmarłego Prezydenta - Jarosławem Kaczyńskim, z którymi rozmawiano o Terminalu. Organizatorem był Gaz System.



**Krajowy Sekretariat
Przemysłu Chemicznego
zaprasza na Blog
„Tygodnika Solidarność”
www.tysol.pl/k3-blog**

**KSPCH NSZZ „Solidarność”
ul. Karolkowa 22/24
01-207 Warszawa
tel. 226913575 i 785192803**

**STRONA INTERNETOWA
KSPCH NSZZ „Solidarność”
www.spch-solidarnosc.pl**

Znajdziecie tam bieżące informacje oraz miesięcznik „Solidarność Polskiej Chemii”

**Szukajcie nas też na „fejsbuku”:
www.facebook.com/spch.nszsolidarnosc**

W Lotosie będą podwyżki

Po tygodniach negocjacji pracodawcy ze związkami zawodowymi ustalona została treść porozumienia, przewidującego podwyżki wynagrodzeń dla większości pracowników Grupy Lotos - dowiedzieliśmy się nieoficjalnie.

Przypomnijmy, że Grupie Lotos nie udało się w tym roku w ustawowym terminie (do końca lutego br.) osiągnąć porozumienia ze stroną społeczną w kwestii wzrostu wynagrodzeń w 2017 roku. Zarząd koncernu proponował brak podwyżek i wypłatę jednorazowej nagrody w wysokości 4 tys. zł brutto dla każdego pracownika. Mimo braku akceptacji wszystkich central związkowych zarząd firmy zdecydował się na realizację treści porozumienia i wypłatę nagrody specjalnej. 2 tys. zł z tej kwoty pracownicy Lotosu otrzymali w kwietniu, natomiast druga połowa miała być wypłacana w grudniu tego roku.

Mimo to dwie centrale związkowe - Międzyzakładowy Związek Zawodowy Pracowników Ruchu Ciągłego oraz Związek Zawodowy Inżynierów i Techników Grupy Lotos - weszły z pracodawcą w spór zbiorowy na tle płacowym.

Ostatecznie udało się wynegocjować nową treść porozumienia, która przewiduje systemowe podwyżki dla większości pracowników firmy, zamiast wypłaty drugiej części nagrody specjalnej.

Jak wynika z naszych nieoficjalnych informacji, pracownicy Lotosu zarabiający poniżej 5 tys. zł mogliby liczyć na wzrost wynagrodzeń rzędu 350 zł miesięcznie, osoby zarabiające do 8,5 tys. zł otrzymałyby 250 zł podwyżki, a jedynie pracownicy z jeszcze wyższym wynagrodzeniem musieliby się zadowolić wypłatą drugiej części jednorazowej nagrody.

Arkadiusz Kawecki, dyrektor Grupy Lotos ds. zasobów ludzkich i administracji poinformował związkowców w specjalnym piśmie, że w ramach rozmów prowadzonych z organizacjami związkowymi w przedmiocie podwyżek płac doszło do wypracowania porozumienia, które zostało wstępnie zaakceptowane przez zarząd Grupy Lotos i miało wejść w życie z chwilą podpisania go przez wszystkie organizacje związkowe działające w spółce.

Związki zawodowe opowiadają się za pilnym podpisaniem porozumienia, ale stawiają jeden warunek: waloryzacja musi obejmować wszystkich pracowników zatrudnionych po październiku 2016 roku, również tych zatrudnionych na podstawie umów na czas określony oraz pracowników, którym zostały dwa lata do emerytury.

Jak się dowiedzieliśmy, sprawa powinna zostać ostatecznie rozstrzygnięta do końca czerwca br. ■ wnp.pl

Afera w Zakładach Chemicznych w Policach. 10 osób w rękach CBA

Agenci szczecińskiej delegatury Centralnego Biura Antykorupcyjnego zatrzymali w związku z podejrzeniem korupcji 10 osób, m.in. b. prezesa, dwóch b. członków zarządu, dyrektorów Zakładów Chemicznych w Policach oraz kooperujących z firmą biznesmenów. Jak mówi Piotr Kaczorek z CBA, jeden z wątków śledztwa sięga 2014 roku.

Jak podano, zatrzymaną dokonano pod zarzutem w związku z podjęciem szeregu bezpodstawnych decyzji gospodarczych. Jeden z wątków śledztwa dotyczy podjętych w 2014 r. decyzji o inwestycji w kopalnię fosforytów w Senegal - zakupie spółki African Investment Group SA z Grupy Azoty, która miała zajmować się eksploatacją kopalni odkrywkowych fosforytów w Senegal. Kwota kwestionowanej transakcji, to 29 mln dolarów - podało CBA.



Rzecznik ministra koordynatora służb specjalnych Stanisław Żaryn podkreślił, że działania CBA, prowadzone pod nadzorem prokuratury, to „wynik m.in. zarządzonych przez ministra koordynatora służb specjalnych analiz dotyczących umów obowiązujących w szeregu spółek Skarbu Państwa”. - Monitorowanie przez CBA spółki Zakłady Chemiczne Police dało wymierne efekty. Analiza umów obowiązujących w Zakładach pozwoliła na rozpoczęcie dalszych czynności w tej sprawie. Ich skutkiem są ostatnie realizacje CBA - wyjaśnił Żaryn.

W czwartek rano CBA podało, że zatrzymani zostali b. prezes ZCh w Policach Krzysztof J., b. wiceprezesi Anna P. i Wojciech N., a wśród zatrzymanych są też związani z Zakładami Robert Z. i Maciej G. Według mediów G. jest członkiem władz regionalnych zachodniopomorskiej Platformy Obywatelskiej. Wobec wszystkich zatrzymanych prokuratura wniosła do sądu o areszt.

Polickie zakłady należą do Grupy Azoty, śledztwo CBA prowadzone pod nadzorem szczecińskiej prokuratury regionalnej dotyczy m.in. przestępstw przeciwko istotnym interesom gospodarczym Polski. Śledczy zarzucają też zatrzymanym wyrządzenie polickim zakładom chemicznym szkody majątkowej wielkich rozmiarów. Według

CBA zatrzymani byli odpowiedzialni i brali udział w decyzjach, które wyrządziły taką szkodę.

Szefowa biura public relations polickich zakładów Ewa Prueffer zapewniła w komunikacie, że Grupa Azoty Zakłady Chemiczne „Police” SA „podtrzymuje deklarację o gotowości do współpracy z właściwymi instytucjami oraz udziela ich funkcjonariuszom wszelkich niezbędnych informacji”.

- Spółka wykonuje również wszystkie postanowienia skierowane wobec niej lub członków jej organów, zapadające w toku prowadzonych przez organy ścigania postępowań - poinformowała. Zaznaczyła, że firma nie jest upoważniona do podawania jakichkolwiek informacji dotyczących prowadzonych postępowań.

Piotr Kaczorek z Wydziału Komunikacji Społecznej CBA podał, że agenci CBA przeszukali kilkadziesiąt miejsc w Polsce - mieszkania oraz siedziby firm kooperujących z Zakładami.

Kaczorek podał, że wnioski o areszt wobec wszystkich zatrzymanych, powinny zostać w czwartek rozpatrzone przez sąd, a prowadzący postępowanie nie wykluczają kolejnych zatrzymań i powiększenia listy zarzutów. ■ [Polskie Radio / IAR PAP](http://PolskieRadio/IARPAP)

Zarząd Zakładów Chemicznych Police nie trafi za kratki. Poręczył za nich arcybiskup Dzięga.

Powołane za czasów rządów Platformy Obywatelskiej władze spółki Zakłady Chemiczne Police dostały zarzuty prokuratorskie. Mimo, że sprawa dotyczy przekrętów na 30 milionów złotych, to nikt nie trafi za kratki.

Jak informują dziennikarze „Faktu”, za byłego prezesa spółki i jego dwóch współpracowników poręczył abp Andrzej Dzięga. Duchowny miał zapewnić sąd, że podejrzani nie opuszczą terenu Rzeczypospolitej i będą stawiać się na każde wezwanie. Wsparcie arcybiskupa dla podejrzanych ponoć nikogo nie dziwi. Według informacji „Faktu” Andrzej Dzięga zabiegał o to, by po przejściu władzy przez PiS stary zarząd nie został odwołany. - Wiedzieliśmy, że wiele złego tam się dzieje, a tu bliski nam hierarcha rzuca się Rejtanem - mówi jeden z polityków PiS.

Skąd to wsparcie ze strony arcybiskupa? Informatorzy tabloidu spekulują, że może chodzić o wsparcie finansowe dla archidiecezji. ■ [Mly/fakt.pl wSumie.pl](http://Mly/fakt.pl/wSumie.pl)



Przepisy o dyskryminacji stanowią flagowe osiągnięcie Unii Europejskiej w zakresie budowania wspólnych przepisów prawa pracy. O takich przepisach można powiedzieć, że bardzo dobrze, że są, bo stanowią o naszej doniosłości cywilizacyjnej i postępie. Problem zaczyna się wtedy, gdy ktoś je naprawdę zamierza zastosować.

Jak wykazać dyskryminację płacową

Ustawa, w której pojawiają się artykuły oznaczone jako 183a i podobne, i gdy taki stan utrzymuje się przez wiele lat, powinien wzbudzić w naturalny sposób niepokój każdego prawnika. Taka numeracja oznacza bowiem zwykle, że mamy do czynienia z nakładką nad nakładką do oryginalnych przepisów.

Jest to pseudotechnika legislacyjna, która zwykle oznacza, że przepisy są doklejane wskutek różnych zewnętrznych okoliczności i ostatecznie trudno liczyć na to, że tak zbudowana ustawa będzie w jakikolwiek sposób spójna. Tak właśnie rzecz się ma w przypadku kodeksu pracy.

Przepisy o dyskryminacji stanowią flagowe osiągnięcie Unii Europejskiej w zakresie budowania wspólnych przepisów prawa pracy. O takich przepisach można powiedzieć, że bardzo dobrze, że są, bo stanowią o naszej doniosłości cywilizacyjnej i postępie. Problem zaczyna się wtedy, gdy ktoś je naprawdę zamierza zastosować.

Od dawna odnoszę wrażenie, że sądy, w gruncie rzeczy za namową Sądu Najwyższego, bronią się rękami i nogami przed takim skonkretyzowaniem ochrony antydyskryminacyjnej, aby na tej podstawie nie można było domagać się porównywania wynagrodzeń i dochodzenia takiej samej pensji, jaką otrzymuje inna osoba pełniąca to samo stanowisko. Natomiast sprawa wynagrodzeń należy właśnie do tych, w których przepisy o dyskryminacji powinny się sprawdzić w pierwszej kolejności. Trudno prawnikowi oceniać ich znaczenie, gdy chodzi po prostu o deklarację intencji.

Moim zdaniem Sąd Najwyższy bliski jest oświadczenia poglądu, żeby mu dochodzeniem wynagrodzeń na podstawie przepisów antydyskryminacyjnych głowy nie zawracać, bo nie i już. Przyczyna jest prosta – taka sprawa otworzyłaby przysłowiową puszkę Pandory (czy też puszkę z Pandorą, jak powiedział pewien minister w rządzie Mieczysława Rakowskiego w 1989 r.). W sprawie zakończonej wyrokiem SN z 9 czerwca 2016 r. (III PK 116/15) powódka została wybrana na wójta. Potem, w wyniku podejrzeń, jak się w końcu okazało, nieuzasadnionych, funkcję wójta pełniła inna osoba. Rada gminy uchwałą obniżyła wynagrodzenie powódki po jej powrocie na funkcję, uzasadniając to niewykonaniem powierzonych zadań. Przy okazji okazało się, że uchwała obniżająca wynagrodzenie wójta nie podlega kontroli w trybie ad-

ministracyjnym. A jak się wkrótce okaże, nie podlega ona żadnej kontroli.

Ostatecznie głównym zarzutem kasacji było to, że ustalenie wynagrodzenia powódki było dyskryminujące z powodu jej poglądów politycznych. Łącznie ustalono je bowiem na kwotę 6 tysięcy złotych, podczas gdy nowo wybrany wójt otrzymał wynagrodzenie w wysokości 9380 złotych.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że powódka spełniła przesłanki materialne i dowodowe roszczenia opartego na dyskryminacji. Przesłanką dyskryminacji były: poglądy polityczne, co skądinąd jest oczywiste, gdy organ kolegialny ma inny skład polityczny niż organ zarządzający. Dowód w postaci wynagrodzenia nowego wójta, który – wydawać by się mogło – wykonuje dokładnie takie same obowiązki, także wydawał się niezbity.

3) w pojęciu równej pracy mieści się nie tylko funkcja, ale i sposób jej wykonywania; zatem nierówność wynagrodzenia jest uzasadniona, gdy ocena jakości pracy jest niska,

4) oceny zawarte w uchwale rady gminy są elementem stanu faktycznego ustalonego przez sądy powszechne i nie podlegają ocenie Sądu Najwyższego.

Ciekawe, czy Sąd Najwyższy z równą swobodą stwierdziłby, że prywatny pracodawca ma swobodę ustalenia wynagrodzenia pracownika i swobodę oceny jakości jego pracy. Oczywiście nie w kontekście wypowiedzenia umowy, ale w kontekście właśnie dyskryminacji.

Ciekawe też, czy prywatnemu przedsiębiorcy SN wybaczyłby obniżenie pracownikowi wynagrodzenia z uzasadnieniem, że źle pracuje, i przyznanie jego następcy

wynagrodzenia wyższego, z uzasadnieniem, że tak można zrobić, bo nie wiadomo jeszcze, jak dobrze będzie pracować.

W sprawie, o której piszę, powódka wykazała wszystko, co wykazać mogła. Nowy wójt dostał dużo wyższą pensję, choć być może na swoim stanowisku nie zrobił nic. Oczywiście dlatego, że dopiero zaczął pełnić tę funkcję, więc nie można mu postawić żadnych zarzutów. Natomiast zarzuty stawiane w uchwale rady gminy powódce mogłyby równie dobrze okazać się zupełnie zmyślone, ponieważ żaden sąd rozpoznający sprawę

wę ich nie weryfikował pod kątem prawdziwości.

W ten sposób problem dyskryminacyjnego wynagrodzenia można uznać za, przynajmniej chwilowo, załatwiony. Z tym, że nie jestem pewien, czy akurat o to chodziło unijnemu ustawodawcy.

Problem dyskryminacji na tle orzecznictwa Sądu Najwyższego jest na tyle bogaty, że również inne elementy tego stanowiska będą zasługiwać na odrębne odniesienie się. ■

Michał Tomczak, adwokat, prowadzi kancelarię Tomczak & Partnerzy Spółka Adwokacka



I co na to wszystko powiedział Sąd Najwyższy?

Stanowisko wyrażone przez SN ma znamiona domkniętej konstrukcji, której żaden argument prawny nie jest w stanie rozewnać. Co oznacza, że mechanizm kontroli dyskryminacji związanej z przyznaniem wynagrodzenia faktycznie nie istnieje.

Otóż SN zgłosił następujące tezy:

1) rada gminy ma swobodę w określaniu wynagrodzenia wójta i nikt nie może jej tej swobody odebrać,

2) rada gminy na prawo ocenić jakość pracy wójta i nie można jej tej kompetencji pozbawić,

Co trzy minuty gdzieś na świecie ginie jeden chrześcijanin; nie umiera naturalną śmiercią; ginie męczeńsko za to, że nie chciał wyrzec się Pana Jezusa. Świat z tego powodu nie lamentuje, wielcy politycy nie protestują, organizacje pozarządowe tego nie zauważają. Śmierć chrześcijanina - niemal zawsze z rąk muzułmanów - nie oburza mass mediów. Co innego nieszczęścia wyznawców islamu - to powinno nas poruszać. Nikt nie zauważa, że to nie wyznawcy Chrystusa zgotowali im ten los, a muzułmanie żyjący w bardzo bogatych krajach arabskich, nie chcą przyjmować uchodźców.

Zachodni ideolodzy i politycy, wszyscy ateści lub zwolennicy schodzenia z wiarą w Chrystusa do podziemia, wymyślili sobie, że powinny to robić kraje europejskie. Nawet nie próbują nalegać na arcybogactwów naftowych potentatów, by otworzyli drzwi imigrantom-współbraciom. Dlaczego tak się dzieje? Dlaczego nikt z rządzących naszym kontynentem nie chce zastanowić się, co będzie z tymi krajami ogarniętymi konfliktami zbrojnymi, gdy odpłynie z nich potężna rzeka młodych ludzi - uchodźców? A może o to właśnie chodzi, by opustoszyć bogate m.in. w ropę kraje i rozpocząć potem ich kolonizację? Wtedy już bez chrześcijan; zostaną wcześniej wymordowani, by nikomu nie przeszkadzali ze swym staromodnym systemem wartości, ze swymi cnotami i szlachetnością, za co są gotowi nawet życie oddać...

Dlaczego i za czyją przyczyną świat staje dziś na głowie, kto ma w tym interes i jak to może się skończyć - o tym jest ta niezwykle aktualna, ważna i poruszająca książka. Kto chce dociec prawdy o co chodzi w konflikcie imigranckim, powinien zapoznać się z tą publikacją, której wielkim walorem jest także ponad 100 dramatycznych ilustracji będących wielokrotnie trafniejszym komentarzem niż słowa. Wielkim znawcą tematu ks. prof. Waldemar Cisło, przewodzący polskiej sekcji światowej organizacji „Pomoc Kościołowi w potrzebie” kreśli genezę dzisiejszej hekatomby chrześcijan, stan faktyczny i środki ratunkowe. Ofiarami wojny są też muzułmanie, to prawda, ale to nie kto inny, jak bracia islamskich ofiar wciąż burzą świątynie i domostwa chrześcijan, mordują, gwałcą, palą, okaleczają, ścinają głowy, podkładają bomby.

Ks. prof. Waldemar Cisło, dyrektor Papieskiego Stowarzyszenia Pomoc Kościołowi w Potrzebie i autor książki „Imigranci u bram”, apeluje, by nie upolityczniać konfliktów, które spowodowały kryzys uchodźczy. - W Europie musimy odejść od upolityczniania tego problemu – mówi ks. Cisło – i wreszcie spokojnie porozmawiać. Te wojny sprawiają, że chrześcijanie są wymazywani z tej mapy. Benedykt XVI prosił, by Bliski Wschód nie pozostał Bliskim Wschodem bez chrześcijan, bo on wtedy nie będzie już taki sam. Bez chrześcijaństwa nikt już nie będzie apelował, żeby nie zabijać w imię religii. Nikt już nie nakarmi wyznawcę innej religii, zabraknie miłosierdzia. Taka jest bowiem rola i misja chrześcijan na Bliskim Wschodzie.

Kulturalnie

Imigranci u bram Kryzys uchodźczy i męczeństwo chrześcijan XXI w.



Na zielone światło na wjazd do Europy czeka już ponad 6 mln osób

Nie widać końca kryzysu imigracyjnego. Już teraz szacuje się, że na wjazd do Europy czeka już prawie 6,6 mln osób. W ciągu kwartału liczba imigrantów szukających swej szansy na Zachodzie wzrosła o 12 proc.

Z danych z końca kwietnia 2017 wynika, że w państwach Afryki Północnej, Jordanii i Turcji czeka około 6,6 mln osób, które chciałyby dostać się do Europy. Pod koniec stycznia, było to niespełna 6 mln osób, co oznacza wzrost o prawie 12 proc.

Kim są imigranci? Według danych służb migracyjnych, w 2015 roku największy procent migrantów stanowili mężczyźni, 17 proc. – kobiety, 25 proc. – dzieci. Służby tłumaczą, że wynika to z faktu, że państwa UE dopuszczają późniejsze łączenia rodzin, a w krajach ogarniętych wojną mężczyźni są bardziej narażeni na przymusowy udział w

działaniach zbrojnych.

Imigranci w przeszłości najczęściej wybierali szlak zachodniobałkański wiodący przez Turcję, Grecję, Macedonię, Serbię i Węgry. Został on jednak zablokowany. Wciąż jednak istnieją trasy przemijające: zachodnioafrykańska, zachodniopółnocnomorska, środkowopółnocnomorska. Uchodźcy próbują też dostać się do Europy od północy. Tzw. szlak arktyczny prowadzi z Rosji do Norwegii i Finlandii.  **Źródło: tvp.info**

Część z nich jedzie potem, a raczej jest eksportowana, do Europy; kto z nich uchodźca, kto imigrant, kto terrorysta - nie sposób rozróżnić. Faktem jest, że wojna została już zawleczona na nasz kontynent.

Nadzieja na uzdrowienia upatrywana jest w Polsce, w Polsce katolickiej, rządzonej przez wyznawców Chrystusa, która pragnie uśmierzenia wojny w Syrii i okolicy, a nie podsycania i podtrzymywania walk dla pozyskiwania ropy i siły roboczej.

Rozrywkowo



Ska Keller, niemiecka współprzewodnicząca grupy Zielonych w Parlamencie Europejskim, zaproponowała, by w Europie Wschodniej przymusowo osiedlać większe społeczności uchodźców. Na przykład całe wioski z Syrii!

Nowy Generalplan Ost Heinricha Himmlera?



Autorytety padają jak muchy

